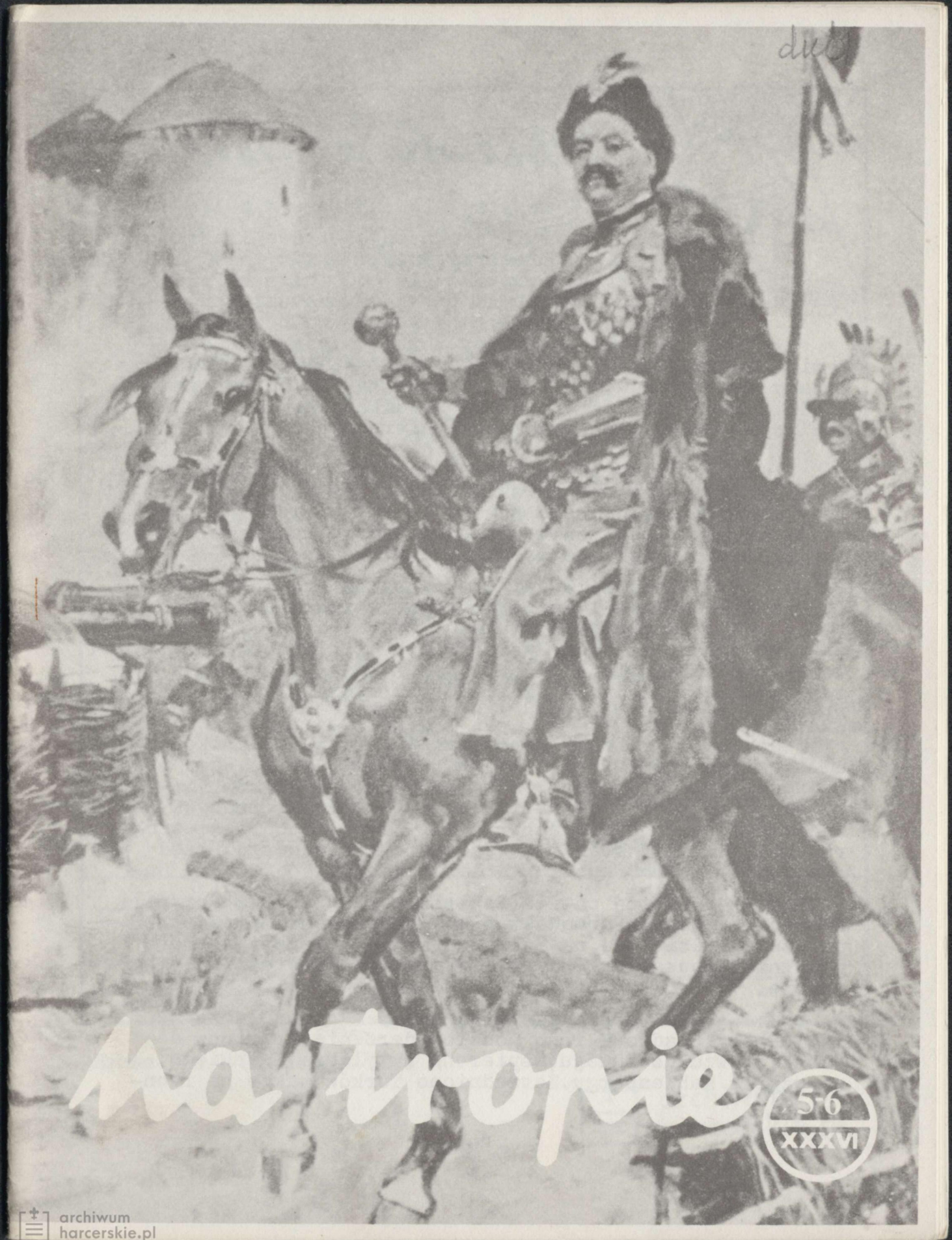


duo



# Na tropie

5-6  
XXXVI



## Bitwa 12.9.1683.

Wczytaj się najpierw w p l a n.

Cała armia sojusznicza licząca 42,000 piechoty, 30,000 jazdy i 140 armat przepłynęła się pod Tulln na prawy brzeg Dunaju trzema mostami zbudowanymi na przęde - o dziwo, bez przeszkody ze strony Turków - zajętych oblężeniem Wiednia. Główne siły tureckie /ok. 110,000/ znajdowały się na prawym brzegu Dunaju zajęte oblężeniem Wiednia. Kara Mustafa chciał za wszelką cenę zdobyć Wiedeń przed przybyciem wojsk sprzymierzonych.

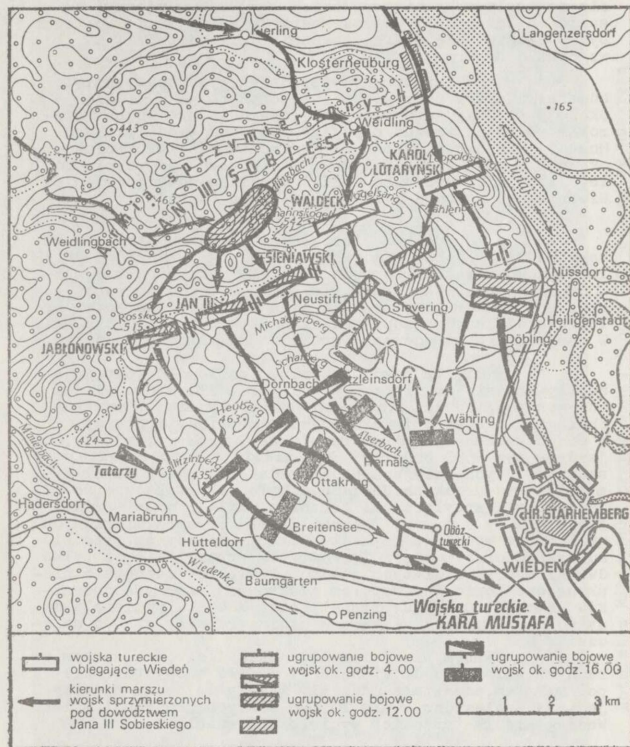
Sobieski zdecydował uderzyć wojskami cesarskimi wzdłuż Dunaju a polskimi przez Las Wiedeński. Polacy musieli ciągnąć swe armaty i tabory niezwykle trudnym terenem i gdy konie ustawały, ludzie zaprzęgli się do dzieła i ciągnęli je mozolnie krok za krokiem.

Sobieski wydał rozkaz szybkiego opanowania wzgórz Kahlenbergu i Leopoldsbergu, by ich nie zajęli Turcy oblegający Wiedeń. Planował uderzenie z Lasu Wiedeńskiego wprost na obóz Mustafy /zobacz plan obok/. By uderzyć husarią, należało rozpoznać i oczyścić teren z wysuniętych na przedpole oddziałów tureckich. Tym zajęła się skutecznie piechota.

Cały front rozciągał się na 10 km półkolem od Leopoldsbergu przez Waldeck, Weidlingbach do Roskopf. Sobieski dowodził przy pomocy oficerów-łączników biegnących konno z rozkazami. Dowództwo sprzymierzonych znajdowało się na Kahlenbergu. 11.9.1683 /sobota wieczorem król Jan III stanął na szczycie Kahlenbergu. Przed nim w dolinie rozciągał się las namiotów obozu Kara Mustafy.

Od tej chwili Sobieski był wszędzie. Przypłynął, by Polacy sformowali się w 5 rzutach z piechotą na czele, podzieloną na 5 brygad a luki między piechotą wypełniała husaria i kawaleria, mając osłonę dzięki piechocie.

12.9./niedziela/ już o 3 rano udał się na Kahlenberg. Stał o 4 rano poszło uderzenie dragonów cesarskich wzdłuż Dunaju, wspierane artylerią Kąskiego ze wzgórz Kahlenbergu. Zatrudniono Turków także na fron-



Bitwa pod Wiedniem w 1683 r.

cie centralnym, by nieco później decydująco uderzyć husarią na Dornbach i Galitzenberg /plan wyjaśni/. Sobieski był wszędzie, ale już od południa 12.9. dowodził ze wzgórza Grünberg.

Walki trwały cały dzień. Wyparto wysunięte oddziały Turków ze wzgórz i zepchnięto je w dolinę. Około 5 po poł. sprzymierzeni rozwinęli swe wojska szerokim półkolem wzdłuż całej równiny pod Wiedniem. Kara Mustafa stopniowo przesunął na front przeciwko Polakom około 3/4 swej armii. Sobieski przygotował uderzenie na lewe skrzydło Turków, bo chociaż nietylko odeprzeć ich od Wiednia, ale otoczyć i zniszczyć armię Mustafy.

O godz 18 Sobieski dał znak husarii do ataku. Oddziały polskie i cesarskie wzmogły kanonadę artylerii i muskietów. Pierwsza uderzyła chorągiew husarska Jabłonowskiego Stanisława, wielkiego hetmana, ze swoją ruszą: sam król w towarzystwie syna Jakuba, a chorągiew królewicza Aleksandra poprowadził por. Zygmunt Zbierchowski. W centrum frontu uderzała grupa jazdy księcia Waldecka.

Ciężka jazda stopniowo nabierała rozpędu, a zbliżywszy się do nieprzyjaciela przeszła w cwał i jak huragan pędziła do boju. Za nią stoczyły się ze wzgórz chorągwie pancerne i lekka jazda, Austriacy i Niemcy. W ciągu kilkunastu minut runęło na Turków prawie 20.000 jazdy, w tym 2500 husarzy. Nie widziała Europa takiej szarży w swych dziejach. Na nic zdał się ogień dział i muskietów tureckich. Uderzenie było tak gwałtowne, że janczarzy i artylerzyści osmańscy zdołali oddać tylko jedną salwę. Po chwili jeźdźcy sprzymierzonych gwałtownie wpadli w szuki tureckie. Pędzący na przedzie husarzy zderzyli się z Turkami tak straszliwie, że tylko dwudziestu skrzydlatych jeźdźców polskich zachowało nieskruszone kopie. Pod naporem gwałtownej szarży sojuszników szeregi tureckie prysnęły niczym bańka mydlana, a masy żołnierzy muzumańskich w panice rzuciły się do ucieczki.

Późnym wieczorem lewe skrzydło wojsk sprzymierzonych wkroczyło do Wiednia i zajęło okopy tureckie pod miastem, pozostałe oddziały wpadły do obozu nieprzyjaciela. Znalaziono w nim 10.000 chorych, rannych i kalek. Według kronik tureckich wycięto ich szablami.

Mieszkańcy oblężonego Wiednia witali Sobieskiego jak zbawcę.

Straty tureckie oceniono na 15000, straty wojsk chrześcijańskich 3500 zabitych, w tym 1300 Polaków. I.P.



Rotmistrz Mielżyński przyprawdza Janowi III chorągiew husarską



## Kronika Harcerska



### Gawęda

Zgodnie z myślą: "Trzeba znać przeszłość — żeby wiedzieć jak układać przyszłość — umieszczamy gawędę hm. J. K. Miaki, ujmającą bardzo wziętą nasze harcerskie dzieje

"Kiedy dziś spoglądamy na minione przeszło 70 lat, dumni jesteśmy, że stanowimy część tego wielkiego Ruchu, który przez trzy prawie pokolenia pełni zaszczytną służbę Bogu, Polsce i Bliźnim. Ruch ten zrodzony na wzór skautingu angielskiego, przybrał od samego początku charakter polski. I ten charakter zadokumentować mu przyszło już w pierwszych latach swego istnienia.

Drużyny sokole, strzeleckie, legiowe...

A potem obrona Lwowa. Orlią Lwowskie... I niedługo znów obrona Warszawy. Straż nad Wisłą... Zaledwie dziesięć lat minęło od założenia przez Andrzeja Małkowskiego pierwszych drużyn, a już tyle pięknych kart zapisanych przez harcerki i harcerzy w walce o niepodległość.

Andrzej Małkowski zapoczątkował harcerstwo również w Ameryce. Przyjechał tu w roku 1915, by próbować zorganizować przy pomocy Sokolstwa, którego był członkiem, Legion Polski. Zakładał też drużyny harcerskie. Jego idea rozwinęła się szczególnie w Związku Narodowym Polakim. Choć Harcerstwo Związkowe zostało później rozwiązane, z jego szeregów wyszło wielu działaczy społecznych i społecznych pracujących dla dobra Polski i Polonii.

W wolnej Polsce Związek Harcerstwa Polskiego szybko się rozrósł.



Mielniemy w swych szeregach młodzież szkolną i pracującą. Braliśmy łączny udział w międzynarodowych zlotach i gościliśmy na naszym wspaniałym zlocie w Spale tysiące skautów i skautek z zagranicy. Nasze zuchy i metoda zuchowa budziły podziw całego świata skautowego. Rozwijali się szybko nasze drużyny wędrownicze i specjalne, rosły kręgi starszoharcerskie...

Nagle jak grom z jasnego nieba, spada na nas klęska września 1939 roku.

I znowu szeregi nasze poszły w bój. Jak przed dwudziestu laty. Tym razem w Podziemiu. Szare Szeregi, Mały Sabotaż, Drużyny Szturmowe, Wielka Dywersja. Walki w różnych stronach polskiej ziemi... Wreszcie Powstanie Warszawskie, a w nim "Parasol", "Zośka"...

Jest takie miejsce w Warszawie, które, Drodzy Druhowie i Druhy, odwiedzić musicie. To cmentarz na Powązkach. Tam wśród krzyży kwiatery "Zośka" pomyślcie o tym, co w służbie oddali Polsce swe życie. Tam słowa przyrzeczenia harcerskie mają specjalny wydźwięk.

Przyrzeczenie harcerskie... Tam, wtedy... A dziś?

Dziś, tak samo, jak przez przeszło 70 lat, ideologia sformułowana w Przyrzeczeniu i Prawie Harcerskim jest podstawowym i decydującym czynnikiem w Harcerstwie. Jest to widoczne zwłaszcza teraz, gdy łatwo się zgubić w świecie materialistycznym. Nie zgubi się tylko ten, kto dopilnuje, by duch jego panował nad materią; by ona nie miała mocy nad nim, lecz mu służyła.

"... Nie zgubi się tylko ten, kto dopilnuje by duch jego panował nad materią; by ona nie miała mocy nad nim, lecz mu służyła.

Nie jest to łatwe? Oczywiście. Nie każdy potrafi. Ale pamięć na przyrzeczenie harcerskie pomoże. Przyrzekliśmy całym życiem służyć wybranym przez swoją wolną wolę ideałom. Całym życiem... A więc musimy oszczędzać to życie przez wolność od natóg. Bo jak możesz służyć, gdy nie jesteś wolnym?

Służba Bogu była zawsze nieodłącznym elementem naszego Harcerstwa. Wiara przez wieki formowała nasz naród i dodawała mu mocy do przetrwania najtrudniejszych okresów.

Służba Polsce wymagała u początków i w wieku dojrzałym Harcerstwa ofiary życia. Harcerstwo uczyło zawsze i niezmiennie, że służyć Polsce trzeba całym życiem, a nie tylko śmiercią. I to nie kiedyś, jutro, ale codziennie, dziś!

Dziś żyjąc w środowiskach, gdzie tyle jest zakorzenionych błędnych pojęć o Polsce i Polakach, mamy okazję pojęcia te prostować. Przykładem orawie-że codziennym, niech będzie prostowanie wyrażenia:

"Polish communist nation" — często spotykanego w prasie amerykańskiej, a pochodzącego na pewno stąd, — że "nation" jest tu często używane w znaczeniu "państwo". Aby to lepiej zrobić, aby w każdej sprawie służbę Polsce lepiej pełnić, przy całej lojalności wobec gościnnego kraju naszego osiedlenia, Stanów Zjednoczonych, trzeba Polskę przesyłać i terazniejszą studiować, nie zatracając języka i polskich tradycji kulturalnych.

Celem harcerskiej służby Polsce było i pozostanie dobro Polski — Nie żadnej fikcji, ale żywego kraju i żywego narodu. Zadaniem więc naszym na dziś nie są jakiegokolwiek szumne hasła, ale konkretne działanie — pomaganie

### Gawęda (dokończenie)



narodowi polskiemu do wytrwania i przetrwania. Rozwinęła się w Ameryce w ostatnich miesiącach akcja "Banku lekarstw i Żywności" dla Polski, by ratować zagrożone brakiem lekarstw życie chorych i zapobiec śmierci głodowej tych najbardziej potrzebujących. Czy stanęliśmy w pierwszym szeregu pracowników tej akcji?...

I jeszcze jeden ważny odcinek tej pracy dla Polski: to zachowanie i rozwój, od czasu odrodzenia go w Polsce, prawdziwego Związku Harcerstwa Polskiego. Bo w Polsce dzisiejszej została tylko nazwa i szata zewnętrzna. Były próby odrodzenia Harcerstwa w Polsce po październiku 1956 roku, zaczęły się znów próby w 1980 r. Ale nie udało się. System komunistyczny i tym razem nie pozwolił na odrodzenie prawdziwego Harcerstwa, bo to byłoby podcinanie gałęzi, na której siedzi.

A trzecia służba, służba bliźnim? Spełnienie dobrych uczynków było pielęgnowane od zarania polskiego Harcerstwa. Pierwsi harcerze i harcerki mieli zwyczaj wiązać rano węzeł na chustce, by go rozwiązać dopiero po spełnieniu dobrego uczynku. I to z uśmiechem, z otwartym sercem. Dobre uczynki, początkowo drobne, przechodziły często w poważną pracę dla innych, pracę wymagającą czasu i poświęcenia. Ale harcerską służbę bliźnim cechowała zawsze miłość do człowieka, ofiarności, dzielenie się z nim radością i smutkiem.

Okazją i szkołą służby była wspólna praca drużyn i zastępów. Ta wspólna praca hartowała jednostki, zaprawiała je do wysiłków.

Spoleczeństwo polskie zawsze darzyło Harcerstwo, tak jak i dziś odbarza, zaufaniem i miłością. Wierzę, że tego zaufania nie zawiedziemy. Że na drodze służby wytrwamy.

Czuwaj!

Jan Kanty Miśka, hm.



## 75-lecie Z. H. P.

Artykuły: "Przygotujmy 75-lecie ZHP w nrach 1-2 i 3-4/1983 przeczytane na nowo pozwolą Wam skontrolować czy ruszyliście z miejsca w waszej drużynie, hufcu, chorągwi z przygotowaniem się do naszego jubileuszu. Zbliży się akcja letnia, kiedy mamy więcej czasu na nasze zajęcia harcerskie.

W programie obozu zajmijmy się starannie i dokładnie:

1. poznaniem prawa harcerskiego by wszyscy w drużynie potrafili wyrecytować z pamięci tekst prawa i przyrzeczenia i umieli go objaśnić.
  2. dzienniczkami, harc. zapiskami pełnymi informacji pożytecznych dla harcerki-harcerza.
  3. historią naszej drużyny i patronki-patrona.
  4. kronikami i albumami drużyn - by odtworzyć dzieje drużyny.
  5. rocznicami odsieczy Wiednia 12.9.1683 - 12.9.1983 - przeczytajmy materiały dotychczas ogłoszone w Na tropie - oraz rocznicą /2.5.1883/ ukazania się pierwszego odcinka Trylogii Sienkiewicza. Programy ognisk i kominików starannie przygotowane pozwolą nam wnikać lepiej w naszą historię i rolę Polaków w Europie.
  6. Pomyślmy o wciągnięciu do harcerstwa tych, którzy chodzą " luzem ".
  7. A czy wszyscy w waszej drużynie uczą się w szkole ojczyściej?
  8. Na tropie potrzebuje Waszej pomocy: zyskajcie nowych prenumeratorów, czytajcie Na tropie.
  9. Liczymy na to, że Naczelnictwo, Główne Kwatery, Komendy Chorągwi i Hufców wypracują ciekawe programy 75-lecia
  10. Zapowiadamy konkursy na odznakę, piosenkę 75-lecia i artykuły na tematy ogłoszone w nrze 1-2/
- Żywym odzewem na hasło 75-lecia ZHP odpowiada Obwód ZHP Chicago/zobacz Kronika harc i Loteria Na tropie. A co się dzieje u Was? I.P.



Numer Złotu Jubileuszowego

Ed. Włóciński  
Różewicz Marian  
Lwów

# Skaut

Dwutygodnik młodzieży harcerskiej, założony w r. 1911 przez Andrzeja Matkowskiego  
Wychodzi we Lwowie pod redakcją B. W. Lewickiego

Tom XXII

(Nr. b. 304)

11—VII—1955



CZĘŚĆ I:

TWARZĄ  
KU  
PRZESZŁOŚCI

## Narodziny pieśni harcerzy

*Haj strzelcy, wioz strzelecka*  
*Wszystko co nasze*  
 Ignacy Goziewski  
 Olga Drahonowska  
 Andrzej Małkowski  
 Lud harcerzy, Aj! Aj! Aj! Lud harcerzy, Aj! Aj! Aj!  
 Lud harcerzy, Aj! Aj! Aj! Lud harcerzy, Aj! Aj! Aj!

Montaż i opracowanie nut: Józef Kwiatkowski.

Pieśń „Wszystko co nasze” z biegiem lat stała się oficjalnym hymnem harcerzy polskich. Słowa Ignacego Goziewskiego (wydrukowane na tytułowej stronie pierwszego numeru „Skauta” w r. 1911), uzupełnione przez Olę Drahonowską, Małkowską, śpiewane są na nutę popularnej pieśni robotniczej.

## Pierwszy dokument harcerski

(Zamieszczamy poniżej pismo Andrzeja Małkowskiego, jako pierwszy dokument organizacji polskiego harcerstwa. Jest to publikacja o wartości rewelacyjnej. Redakcją).

L. 1/11.

### ROZKAZ DZIENNY.

Kurs scoutowy przy „Sokole-Macierzy” zapoczątkował 20 Marca b.r. pracę nad włączeniem scoutingu do wychowania młodzieży polskiej. Zadaniem kursu było zaznajomić ze scoutingiem kierowników Drużyn Młodzieży Sokolej, a tem umożliwić wprowadzenie scoutingu do wychowania młodzieży najpierw we Lwowie, a potem w innych miastach i na prowincji.

Postęp pracy oraz jej szybki rozwój sprawiły, że kierownik kursu wraz z Komendą Drużyn postanowili przejść z okresu próby do stworzenia we Lwowie organizacji scoutowej.

Dlatego Komenda Drużyn rozwiązała dnia 21-go Maja b. r. dotychczasowe Drużyny Młodzieży Sokolej, a sama przekształciła się na Komendę Scoutową, w skład której weszli druhowie: dr. Kazimierz Wyrzykowski, Andrzej Małkowski, Czesław Pieniążkiewicz, Franciszek Kapalka,

druhini Olga Drahonowska, druhowie Jerzy Grodyński i Alojzy Horak. Komenda Scoutowa utworzyła nowe Drużyny Młodzieży Sokolej i nadała im następującą formę organizacyjną:

Drużyna składa się z 4-ch plutonów, pluton z 2 patrolów scoutowych, patrol z 8 członków, z których jeden jest patrolowym, drugi jest zastępcą. Na czele każdego plutonu stoi instruktor z tytułem plutonowego. Na

czele drużyny stoi drużynowy, mający do pomocy przydanego sobie swego zastępcę.

Drużyna jest jednostką organizacyjną, a drużynowy jej komendantem. Drużynowy kieruje stroną ćwiczebną i wychowawczą całej drużyny, odbiera raporty i troszczy się o wszystkie potrzeby drużyny. W tym celu porozumiewa się z Komendą Scoutową, zwołuje zebrania plutonowych i t. d.

Drużyny podlegają bezpośrednio Komendzie Scoutowej.

Komenda Scoutowa wszystkich dotychczasowych członków Drużyny Młodzieży Sokolej oraz uczestników Kursu Scoutowego uformowała w 4 Drużyny Młodzieży Sokolej, mianując patrolowymi i ich zastępcami uczestników Kursu Scoutowego, którzy wykazali dobry postęp, oraz zamianowała drużynowych, ich zastępców i plutonowych.

Drużyny te są następujące:

#### I LWOWSKA DRUŻYNA NACZELNIKA KOŚCIUSZKI:

Drużynowy: dh. Pieniążkiewicz  
 Zastępca: " Lewakowski  
 Plutonowy I " Mróz  
 " II " Szymański  
 " III " Krassowski  
 " IV " Lewandowski

#### II LWOWSKA DRUŻYNA HETMANA CHODKIEWICZA:

Drużynowy: dh. Kapałka  
 Zastępca: Horak  
 Plutonowy I " Czaprański  
 " II " Weiss  
 " III " Bauer  
 " IV " Gibes

#### III LWOWSKA DRUŻYNA PUŁKOWNIKA PLATERÓWNY:

Drużynowa: dhini Drahonowska  
 Zastępczyni: " Martynowiczówna  
 Plutonowa I " Kadyjówna  
 " II " Błońska

#### IV LWOWSKA DRUŻYNA MOHORTA (skreślono)

Drużynowy: dh. Baternay (skreślono)  
 Zastępca: " Neugebauer  
 Plutonowy I " Gebarowicz  
 " II " Kierzkowski  
 " III " Przyjałkowski  
 " IV " będzie mianowany przez  
 Komendanta Drużyny IV.

Prócz tego Komenda Scoutowa uformowała 2 patroly scoutowe akademickie, których zadaniem jest wyćwiczyć instruktorów dla Drużyn.

Plutonowym obu patrolów mianowała Komenda Scoutowa dha Grodyńskiego, jego zastępcami dhow: Tymeckiego i Machajskiego i powierzyła im prowadzenie ćwiczeń obu patrolów oraz przeprowadzenie egzaminów na Scoutów.

Patrole te składają się z druhow:

<u>Patrol pierwszy:</u>	<u>Patrol drugi:</u>
Kwiatkowski	Affanasowicz
Marjański	Maurin (skreślono)
Sienkiewicz	Skibicki
Massalski	Satan
Zawidowski	Bartosiewicz
Zachert	Kowalski
Mackiewicz	Świątkiewicz
Filasiewicz Stan.	Forowicz

Komenda Scoutowa poleca, aby drużynowi, względnie ich zastępcy oraz plutonowi zaznajomili się ze swymi podkomendnymi patrolowymi, wzgl. ich zastępcami po wykładzie na kursie scoutowym o g. 4 po poł. we wtorek dnia 23 b. m.

Komenda Scoutowa nazaczyła na g. 7.30 wiecz. w środę dn. 24 bm. w sali na boisku sokolim zebranie drużynowych i ich zastępców w celu omówienia pracy i wręczenia regulaminu dla drużynowych i plutonowych.

Komenda poleciła wszystkim członkom Drużyny uczeszczać na wykłady, które odbywają się we wtorki o g. 4 po poł. w małej sali Sokola-Macierzy.

Komenda Scoutowa postanowiła urządzić w niedzielę dnia 28-go b. m. ćwiczenie wspólne wszystkich drużyn. Odpowiedni rozkaz wyda kierownik kursu scoutowego.

Wreszcie Komendant kursu poleca wszystkim obecnym wzgl. byłym instruktorom, wyznaczonym do przeprowadzenia egzaminów na wywiadówców, aby egzamina te dokonczyli w czwartek dn. 25 b. m. i zdali z nich raport na ręce Kierownika Kursu.

Wszystkie inne raporty plutonowi będą składać na ręce swych drużynowych.

Dan we Lwowie, dnia 22 Maja 1911 r. *Andrzej Małkowski*  
*rec. mija. dmsigunogl* Andrzej Małkowski

*On we Lwowie dnia 22 Maja 1911.*

## Po raz pierwszy!

— zyli: Zabytki literatury harcurskiej

### PIERWSZY DRUK

Trzymam go w palcach i jeszcze raz uważnie oglądam. Inaczej nie wierzyłbym, że to autentyk. Mały skrawek papieru, dostarczony mi przez prof. Żurawskiego, współzałożyciela polskiego skautingu. Naudruk tytułowy: „Raport poranny”. A wie druczek melnikowski. Pod nadrukiem królka. Obok rubryki: „połownych widnieją pozycje: 1) stan bojowy — 2) ranni i chorzy — 3) na urlopie — 4) w rezerwie i 5) razem. Nad rubrykami pionowymi: „ofic. — podof. — szereg — towarz. — kapłan — namlot. Jedna rubryka pionowa prosta, bez napisu. („Tu wpisywało się — karabin, ale drukować tego nie było można” — objaśnił mi nie prof. Żurawski). Pozałem zakreślowane miejsce na „dodatku uwagi o gotowości i żywności, na datę i podpis. To jeszcze nie. Można by powiedzieli druk strzelecki, jak tyle innych. Ale prawdziwa sensacja kryje nonparelkowy tekst z boku. Czytamy wyraźnie: „Druki Harcerskie — (Wzór z 1909 r. — Wyd. III. — 2.000 egz.) — Cena 1 gr”.

A więc dwie niespodzianki. Pierwsza jest data 1909, kiedy to oficjalnym skautingu w Polsce ani się śniło, druga nazwa: „harcerskie” (kiedy w 2 lata później założone oficjalne drużyny określono jako „skautowe”) Pochodzenie druku melnikowskiego znane; służył pierwszym poczynaniom skautowym Małkowskiego i Żurawskiego.

### PIERWSZE ARTYKUŁY INFORMUJĄCE

Oficjalna historia harcerstwa jako pierwszą swą pozycję wymienia słynny artykuł Edmunda S. Nagrowskiego — pod dziwnym tytułem: „Bi-bi” i „bi-es” umieszczony w łwowiskim „Słowie Polskiem” w nr. 536 i 538 z dn. 16 i 17 listopada 1909 roku. Ale nie była to całkowicie pierwsza w Polsce relacja o skautingu. — Przed kilku laty, właśnie na łamach „Skautka” opublikowano odkrycie, że pierwszy polski artykuł o skautingu ukazał się w warszawskim „Świecie” (nr. 40 z dnia 8. października 1909) p. t. „Na drodze do stałej armji”. Podpis: Londyn-Fox (coś jak znak firmowy!) przy artykule — dwie fotografie skautowe.

A oto znów otwieram Kalendarz Towarzystwa Szkoły Ludowej na rok 1911 (Kraków) W kalendarzu tym, przygotowanym niewątpliwie w ciągu roku 1910, na str. 100 znajduje obszerny, na 8 stronice artykuł redaktora Kalendarza, dra Marjana Stępskiego p. t. „Jak swoją młodzież

wychowują Angliji (Pułki wywiadowcze Boy Scouts w Anglii)”. Przy artykule 11 fotografii z życia skautów i skautek angielskich. Artykuł zawiera informacje o powstaniu skautingu (Mafeking), o jego charakterze wychowawczym, omawia organizację angielską, analizuje wreszcie przyrzeczenie, hasło i prawo skautów angielskich. O polskich poczynaniach skautowych autor nic nie wie, podaje natomiast pewne informacje dotyczące skautingu niemieckiego. Widocznie w r. 1910 społeczeństwo polskie nie orjentoowało się zupełnie w poczynaniach harcurskich.

### PIERWSZE CZOSOPISMO — POPRZEDNIK „SKAUTA”

Spójrzcie na ilustrację. Na tle „Hasel Filareckich” dwa male pismka: „Harcerc” i „Na zwiady”. Jest to zima 1910-1911. Na odwrocie jednego z tych pismek (tego widzieć nie możemy!) znajduje się prospekt. Przytaczamy go: „HARCERC poświęcony ogólnym sprawom wojskowego wychowania młodzieży polskiej stoi w łączności z innymi dodatkami „Hasel Filareckich” a mianowicie: NA ZWIADY, omawia połową służbę zwiadowczą, NA CZATACH służbę ubezpieczającą; W OBOZIE służbę obozową, a CEJNY STRZELEC naukę i ćwiczenia w strzelaniu. Czytajcie je i rozszerzajcie między kolegami!”

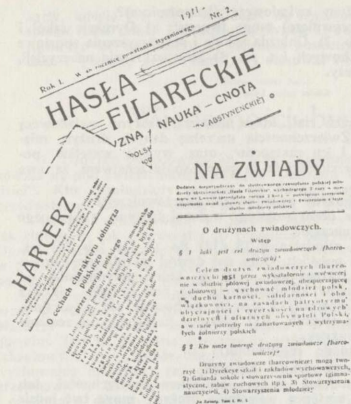
A więc „Hasla Filareckie”, redagowane przez przyjaciela Małkowskiego, a współzałożyciela harcerstwa Kazimierza Żurawskiego, planowały szeroką akcję publicystyczną szkolenia polskich harcerzy.

Wprowadzony w tych dodatkach termin „harcerc”, używany był w pierwszych formacjach naszego ruchu (dowód: omówiony na wstępie tego artykułu druk melnikowski, określony jako „harcerski”). — Według informacji prof. Żurawskiego, dopiero władze sokołe nawróciły do terminologii: „skautowy”.

Wydawnictwo „Hasel Filareckich” razem z dodatkami harcurskimi — informuje prof. Żurawski — obiecały przejąć w lecie 1911 r. władze sokołe. Z niewiadomych przyczyn nie doszło do tego. W jesieni 1911 r. ukazał się „Skaut” pod redakcją Andrzeja Małkowskiego.

B. W. L.

**Kup dawne roczniki „SKAUTA” niedługo może ich zabraknąć!**



Kazimierz Żurawski, współpracownik Małkowskiego, założyciel i komendant pierwszej samostanowej formacji harcurskiej: I. drużyny zwiadowczej im. Małkowskiego. Obok: redagowane przez „Hasla Filareckie” z dodatkami harcurskimi.

Pełny tekst numeru pierwszego harcurskiego pisma

## NA ZWIADY

Dodatek nieperwydyczny do ilustrowanego czasopisma polskiej młodzieży abstynenckiej „Hasla Filareckie”, wychodzącego 2 razy w miesiącu we Lwowie (przedpłata roczna 2 kor.) — poświęcony szerzeniu znajomości zasad połowej służby zwiadowczej i ćwiczeniom w tejże służbie młodzieży polskiej.

## O drużynach zwiadowczych

WSTĘP.

§ 1. Jaki jest cel drużyn zwiadowczych (harcowniczych)?  
Celem drużyn zwiadowczych (harcowniczych) jest przez wykształcenie i ćwiczenie w służbie połowej: zwiadowczej, ubezpieczającej i obywatelowej — wychować młodzież polską w duchu karności, solidarności i obywatelowości, na zasadach patriotyzmu, obywatelności i rycerskości na zdrowych, dzielnych i ofiarnych obywateli Polski, a w razie potrzeby na zahartowanych i wytrzymałych żołnierzy polskich.



- § 2. Kto może tworzyć drużyny zwiadowcze (harcownicze)?  
Drużyny zwiadowcze (harcownicze) mogą tworzyć: a) Dyrekcje szkół i zakładów wychowawczych, 2) Gniazda sokole i stowarzyszenia sportowe (gimnastyczne, zabaw ruchowych i t. p.), 3) Stowarzyszenia nauczycieli, 4) Stowarzyszenia młodzieży.

Koniec strony 132ej

Te z powyżej wymienionych ciał, które tworzą drużynę zwiadowczą (harcowniczą) stają się Zwierzchnością naczelną danych drużyn, mianują naczelników drużyn i ich zastępców, oraz wydają wszelkie potrzebne regulaminy. Zwierzchności te są przed społeczeństwem za swe drużyny odpowiedzialne.

- § 3. Kto może należeć do drużyny zwiadowczej (harcowniczej)?  
Zależy to od regulaminu obowiązującego w danej drużynie, a wydanego przez jej Zwierzchność naczelną.  
Normalnie może należeć młodzieniec 13 (14) do 17 (18 lub 20) lat, o zasadach patriotycznych polskich, który dał dowód wyrobienia ideowego i obyczajowego, a zarazem siły woli, tj. który przynajmniej od pół roku nie używa napojów alkoholowych, nie pali tytoniu, nie gra w karty (ani inne gry hazardowe) i wogóle zachowuje się obyczajnie, oraz stoi na odpowiednim stopniu sił i rozwoju fizycznego, a zostanie przyjęty przez władzę drużyny.  
(Szczegóły zależą od danego regulaminu).
- § 3. Kto może należeć do kierowników drużyn?  
Do kierowników drużyn należą, a więc członkiem zwierzchności, lub naczelnikiem, względnie zastępcą naczelnika drużyny mogą być ludzie pełnoletni, przykładowych obyczajów (absynenci); powinni nimi być (o ile możliwości) nauczyciele i wychowawcy milujący młodzież i przez młodzież lubiani, a mający (o ile możliwości) odpowiednie wojskowe wykształcenie. Pomocnikami naczelnika mogą być także ludzie młodszy, o tych samych warunkach obyczajowych.

Koniec strony 36giej

- § 5. Jakie są główne typy drużyn?  
Są 4 główne typy drużyn zwiadowczych (harcowniczych), zależnie od stosunków w jakich dana młodzież żyje i spowodowanych nimi różnych warunków i metod działania (ze względu na a) rozporządzanie czasem tej młodzieży, b) jej poziom umysłowy, c) warunki materialne, a mianowicie:

- 1) drużyny młodzieży szkolnej
- 2) drużyny młodzieży rzemieślniczej i rękodzielniczej
- 3) drużyny młodzieży kupieckiej
- 4) drużyny młodzieży włościańskiej.

- § 5. Jakie są jeszcze inne rodzaje drużyn prócz drużyn zwiadowczych?  
Oprócz drużyn zwiadowczych (złożonych z chłopców) są jeszcze drużyny (dziewczęce) o charakterze gimnastyczno-sanitarnym (samarytańskie).

- § 5. Jakie są główne obowiązki członków drużyn?  
Głównymi obowiązkami członków drużyn są: 1) pielęgnować i rozwijać uczucia patriotyczne u siebie i znajomych, 2) starać się postępować zawsze szlachetnie i honorowo, 3) wstrzymać się od szkodliwych zwyczajów (używanie napojów alkoholowych, palenie tytoniu, gra w

karty, loterie i t. d.) i nakładają do tego innych, 4) starać się co dnia spełnić jakiś dobry lub dzielny uczynek, 5) dbać o swe zdrowie i używać ruchu (o ile możliwości) na świeżem powietrzu w wolnych chwilach co dnia 1 godzinę przynajmniej, 6) stosować się do regulaminu drużyny.

Koniec strony 30ej

## Wiadomości bieżące

1. Drużyna zwiadowcza im. pułk. Zygmunta Miłkowskiego zorganizowała się pod zwierzchnością Zarządu Oddziału lwowskiego „Związku Nadrzeź”. Kto z młodzieży pragnie się do niej zapisać (a posiada potrzebne przedwstępne warunki) może się zgłosić w godz. urzęd. Z. N.

Drużyny zwiadowcze w „Sokole Macierzy” we Lwowie także istnieją tak chłopców, jak dziewcząt i co tygodnia odbywają w niedzielę ćwiczenia. Oprócz ćwiczeń uczęszczają harcownicy i harcowniczkę na kurs „skautowy” w Sokole. Drużyny te objęły już sto kilkadziesiąt młodzieży, a byłoby nader pożądaną, aby i inne gniazda sokole poczęły drużyny takie organizować.

Podręcznik dla drużyn zwiadowczych i kierowników tychże napisany przez p. Andrzeja Małkowskiego, członka grona nauczycielskiego „Sokola Macierzy” we Lwowie jest już w druku i w maju ukaże się w handlu księgarskim. Jest to obszernie streszczenie wykładów, jakie autor miał na kursie „skautowym” w „Sokole Macierzy”. Tytuł brzmi: „Scouting jako system wychowania młodzieży (na podstawie dzieła Generała Baden — Powella) przedstawił... Uzupełnieniem tego podręcznika tak w zakresie teorii, jak i organizacji, metodycznych wskazówek, oraz ćwiczeń, będzie nasze czasopismo, do którego współpracowników p. Małkowski należy.

Także dr. Marjan Stepowski, członek Zarządu głównego T. S. L. w Krakowie (znany działacz oświatowy i autor prócz innych — książki o settlementach angielskich) przygotowuje rzecz o „Scoutingu” w Anglii. Czekamy na nią z niecierpliwością.

„Na zwłady” (poświęcone połowej służbie zwiadowczej) stoją w łączności z innymi dodatkami do „Haseł Filarekch”, a mianowicie: „Harcerz” obejmuje ogólne sprawy wychowania wojskowego młodzieży polskiej; „Na czatach” będzie poświęcone służbie ubezpieczającej; „W obozie” — będzie omawiać służbę obozową, a „Celny Strzelec” — ćwiczenia strzeleckie.

Czytacie je i rozszerzajcie między kolegami!

Z Drukarni Jakubowskiego i Sp. we Lwowie.

Koniec strony 44ej

## Wspomnienia z lat gimnazjalnych Andrzeja Małkowskiego

Dzieci córce mej, która należy do drużyny żeńskiej harcercskiej, dostała się w ręce moje książka Aleksandra Kumisickiego o Andrzeju Małkowskim. Ponieważ w opisie Jego studiów gimnazjalnych, zachodzą fakty rażąco niezgodne ze stanem faktycznym, przeto uważam za swój obowiązek, jako jego kolega z ławy szkolnej, poezynie konieczne sprostowania.

Prawda jest, że Andrzej Małkowski przybył do Lwowa w r. 1906 i wpisał się do VI klasy II szkoły realnej, oddział A. Fizycznie dobrze rozwinięty, średniego wzrostu około 170 cm., ciemno blondyn, oczy niebieskie, o bardzo miłym spojrzeniu, przeto uważam za swój obowiązek, odrzucając sobie serca wszystkich kolegow. Był moim bezpośrednim kolegą z ławy szkol-

nej, gdyż siedzieliśmy obok siebie w pierwszej ławce, co świadczy już o normalnym wzroście Jego.



Andrzej Małkowski

Nadzwyczaj poważny, zawsze pełen skupienia i zadumy, nie brał nigdy udziału nawet w niewinnych potach studenckich. Dlatego ze zdziwieniem czytam o Jego tarapatkach w gimnazjach krakowskich. Jeżeli faktycznie tak olbrzymia zmiana w Jego charakterze zaszła w szkole realnej we Lwowie, to bardzo chlubnie świadczy o stosunkach panujących w tej szkole, które tak dodatnio wpłynęły na zachowanie się śp. Andrzeja Małkowskiego, a przynajmniej trzeba, że grono profesorów a w szczególności gospodarz klasy prof. dr. Kazimierz Jarecki, umiłowany nasz wychowawca, olbrzymi wpływ wywierał na nasze wycho-

wanie ideowe, a szczególnie Andrzeja Małkowskiego, do którego prac odnosi się ze szczególną sympatią. — Bo Małkowski już w pierwszym roku polityki w klasie VI, zorganizował około czterech młodzieży pod nazwą „Ethos” oraz antialkoholowe „Eleuterja”, których członkiem byłem. — W tym czasie już Małkowski wadał poprawnie językiem angielskim i prowadził żywą korespondencję z osobami w Anglii, w sprawach skautingu, o którym to ruchu niedobrze mi opowiadał z entuzjazmem i odczytywał mi w tłumaczeniu janki z tych pism. Wiem, że marzeniem Jego było wprowadzenie tej organizacji w życie naszej młodzieży i już wówczas snuł na ten temat bardzo szerokie plany. — W roku 1907 przed składaniem matury, ze względu na przygotowywanie się do egzaminów, sprawą tą zmuszony był mniej się zajmować, później zaś w czasie studiów na politechnice, ze względu na wstąpienie na inny wydział nie miałem sposobności tak częstego kontaktowania się z Nim, dlatego też nie wiem co było przyczyną, zajęcia się tą organizacją dopiero w r. 1910.

Jak wówczas, tak i dzisiaj jestem gorącym zwolennikiem idei harcerek i z radością witam zawsze maszerującą drużynę harcarki, jako widomy znak ziszczonych usiłowań i pracy tego pełnego niezwykłych zalet młodzieńca, gorącego patrioty i miłośnika młodzieży.

Niestety nie było Mu danem, widzieć owoców swej żmudnej, pełnej poświęceń pracy, w tej olbrzymiej dzisiejszej najdroższej organizacji młodzieży, wspomnianej za miłością i pietetnym Imię swego twórcy i założyciela ś. p. Andrzeja Małkowskiego.

Michał Ołto-  
mjr.

## Kilka wspomnień z roku 1910

Mam skreślić najdawniejsze wspomnienia, związane z naszym jubileuszem. Rok 1910. Ależ nie mieliśmy jeszcze wtedy zorganizowanego harcerstwa! Pierwsze wieści o skautach angielskich już były. Zrodziły się już pragnienia i zamiany użytkownika skautingu w samowychowawczy pracy młodzieży polskiej, o czym ostatnio sporo pisał ppłk. Bagoniński. Zarzewickie oddziały ćwiczebne młodzieży nie były drugimi skautowami, ale niewątpliwie były ich zwiastunami. Dobrze jest, że wiemy o tem dziś wstępnie.

Ale takich zwiastunów było więcej. Nie spierając się, które były najważniejsze, warto znać wszystkie.

Latem 1910 roku uczestniczyłem w zjeździe zaprawde osobliwym. Trzydziestu osób różnego wieku i zawodu z różnych

stron Polski radziło w słonecznym Kosowie na Pokuciu, reprezentując filareckie grona Elsów i grup pokrewnych.

Tematem obrad, łączących się przez trzy tygodnie dokoła 18 referatów, był program, metody, teoretyczne i praktyczne zagadnienia sprawy Odrodzenia Narodowego. W braterskiej atmosferze, wytrwałym wysiłku, wśród żarliwych rozpraw przerywanych radością bezstronnych — powściągliwym starszo-harcerskich wycieczek w cudne okolice Kosowa — wypracowaliśmy szczegółowo wskazania dla kół Elsów — od Wilna aż po Westfalję.

... cała nasza Brez zastrzeżeń oddać chętny sprawie Odrodzenia Polski duchowo wolnej i politycznie niepodległej!

... ćwiczymy się w sprawności wianowania na każdym kroku najwznioślejszym

idealów ze szczegółami codziennego życia! „... warunkiem doskonałości duchowej, oraz podstawa i problemem narodowej wspaniałości jednostki jest jej sprawność w opowiadaniu ciała przez Duszę i dla Duszy.” „... raterstwo nasze oprócz się musi na najdoskonalszem pełnieniu miłości bliźniego przez ćwiczenia”

... do zbiorowej realizacji naszych celów konieczna jest organizacja, czyli ograniczenie wolności indywidualnej przez wymaganie karności!”

... za organizację pokrewnie znajdujemy przedewszystkiem te, które akcentują dążenia niepodległościowe, — które przyczynają się do pojmaniania i rozumienia Idei Polskiej, — które pracują nad podniesieniem kultury moralnej.

... kursa różniczkę mają być stale urządzone w Krakowie, celem przygotowywania robotników wypróbowanego charakteru na umierającej misjonarzy. Sprawy Wychowania Narodowego wśród szerszych kół larta!”

Po zjeździe Kola Elsów wznowił swą działalność. W szczególności powstało od jesieni 1910 r. Kóło Lwowskie. Na jego gruncie zebrał się, zbierał i wspólna praca podjęła zarówno dawni Elsowie z Krakowskiego kółka jak Andrzej Małkowski lub niżej podpisany, jak również nowi-Lwowczycy: Grodyński, Kozielski, Affanasowicz, Drahomowska, Komenna, Pękusz (Gruziński).

Niemal wszyscy pracowali w abstynencjach „Wyzwoleniu”, wstąpił do tajnej „Armii Polskiej”, wreszcie zostali skautami.

Niewielu z nich było w Kosowie, ale przegłoszając „Pamiętnik” owego Zjazdu do druku właśnie we Lwowie (wydany jako tom VI „Euseis” pod redakcją podpisanego) przeywano dorobki zjazdu i przykladano się do propagowania ich w Kółach w „Związku Nadziści” abstynenckiej organizacji młodzieży szkolnej.

Małkowski w Kosowie nie był, ale był essem już od kilku lat. Pracując nad przykładem księdza Baden-Powella i przetwarzając pogłębiony program kosowski „Euseis”, tłumaczył nam, że Baden-Powell jest koniecznie i opatrznościowem uzupełnieniem odrodzeniowych i samowychowawczych dążeń młodzieży polskiej. Marzył o wypracowaniu syntezy eisowstwa i skautingu, których wielką wspólną podstawę widział w wysuwanym wychowania moralnego na plan pierwszy i w nadawaniu pietra z jednej strony religijnego, a z drugiej obywatelskiego.

Wpływ elsów w powstającym polskim ruchu skautowym uważał za konieczny dla zrównoważenia i niebezpieczeństwa jednostronnego militarysty, jak z drugiej strony obawiał się ciasnoty politycznego partikularizmu grupy zarzewickiej do której sam należał

Z tych refleksyj i dążeń do rozszerzenia ram organizacyjnych i podstawy rekrutacyjnej przyszłego polskiego skautingu urodził się przy współdziałaniu przedewszystkiem Jęzego Grodyńskiego myśl oparcia nowego ruchu o odradzający się



Jerry Grodyński

„Sokol” i zdobycie mu widomej głowy w osobie Naczelnika Związku Sokolego Dra Kazimierza Wyrzykowskiego

Lato roku 1910 jest przecież zmianem także dla następujących w „Sokole” przemian: Dr. Wyrzykowski poraz pierwszy wywozi kurs nauczycielski Sokola w góry, do Skolego, wyprowadzając przyszychni naczelników gniazd codzieli z miasteczka na polane leśną na codzienne ćwiczenia, — na te same polane, na której w rok później stanął namioty i rozpoczęła się pierwsze instruktorskie ćwiczenia skautowe.

Oto więc nasz jubileusz zbiega się z jubileuszem Elsów i Sokolów. Niech i ku nim jak ku zarzewiakom, zwraca się braterska myśl wdzięcznych serc harcerekich

Dr. Tadeusz Strumillo



WYKAZ CZŁONKÓW

WYKAZ CZŁONKÓW

WYKAZ CZŁONKÓW

1. Celem organizowania w sprawie i stworzenia ro-

zumu skautingu w Polsce, z siedzibą w Warszawie, w dniu 15

1906 r. w Warszawie, w dniu 15

1906 r. w Warszawie, w dniu 15

1906 r. w Warszawie, w dniu 15

1906 r. w Warszawie, w dniu 15

1906 r. w Warszawie, w dniu 15

1906 r. w Warszawie, w dniu 15

1906 r. w Warszawie, w dniu 15

1906 r. w Warszawie, w dniu 15

1906 r. w Warszawie, w dniu 15

1906 r. w Warszawie, w dniu 15

Dokument sokoli, organizacji władz polskiego skautingu

# Jamboree

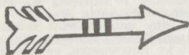
MIĘDZYNARODOWE ZLOTY SKAUTÓW



I. Olympia, London, Anglia. 30.VII-8.VIII.1920 rok. 5.000 uczestników z 34 krajów. (ZHP).



II. Emelunden, Kopenhaga, Dania. 10-17.VIII.1924. 5.600 uczestników z 37 krajów. (ZHP).



III. Arrows Park, Birkenhead, Anglia. 30.VII. - 13.VIII. 1929 rok. 50.000 uczestników z 69 krajów. (ZHP).

Latem b. roku ma odbyć się w Kanadzie XV Światowy Zlot Skautów z całego świata. Zlot taki, zwany Jamboree - wyraz murzynów południowo-afrykańskich oznaczający ich zgromadzenia i zebrania szczepów, wprowadził do słownictwa skautowego, twórca tego ruchu gen. R. S. S. Baden-Powell nazywając nim taki zlot. Polski skauting, a później harcerstwo, dość wcześnie uczestniczy w takich zgromadzeniach skautowych.

Już w 1913 roku, kiedy Polska była jeszcze pod zaborem, na Zlot Skautów Brytyjskich w Birmingham, udała się delegacja skautów z Polski pod kierownictwem rzeczywistym, choć oficjalnie był on tylko sekretarzem tej wyprawy, twórcy polskiego harcerstwa: Am drzeja Małkowskiego. Tam powiewała polska flaga. Tam Baden-Powell wyraził się bardzo pochlebnie o tej młodzieży z Polski. Po takich doświadczeniach, zlotów narodowych zdecydowano w Anglii, że trzeba



Polska



Łotwa



Słowacja



Węgry



IV. Gödöllő, Węgry. 2-13. VIII. 1933 r. 25.792 uczestników z 49 krajów. (ZHP)



V. Vogelensang-Bloemendeal, Holandia. 31.VII-10.VIII. 1937 r. 28.750 uczestników z 54 krajów (ZHP).



VI. Moisson, Francja. 9-16. VIII. 1947 r. 24.152 uczestników z 70 krajów. (ZHP- org.D.P.).

zrobić z jego - Jamboree! Pierwsze miało odbyć się w czasie kiedy trwała jeszcze pierwsza wojna światowa w Europie. Oczywiście, z tego powodu, przesunięto tą datę. Zlot owy, odbył się w 1920 roku w Londynie, gromadząc 5.000 skautów z 34 krajów, w tym jednego - 11-letniego harcerza Tadeusza Jabłońskiego, który reprezentował Polskę, bo jeszcze wówczas trwały na ziemi Polskiej walki wojenne w których udział brało harcerstwo.

W następnych czterech Jamboree, harcerstwo Polskie uczestniczy w całej pełni swego kontygentu narodowego.

Nadchodzi następna wojna światowa (1939-1945) co przerywa normalne odbywanie się tych Jamboree, i od tego czasu, udział ZHP, jest sporadyczny na zasadzie indywidualnego zaproszenia tam przez kierownictwo ruchu skautowego, udają się na Jamboree delegacje harcerstwa z danego państwa poza granicami Kraju.

Jamboree skautów, które odbywają się co cztery lata



*czy*  
*Twoją rolę*



*czyła*  
*Na tropie ?*



VII. Salzkammergut, Bad Ischl, Austria. 3-12.VIII.1951 r. 12.884 uczestników z 62 krajów.



VIII. Niagara-on-the-Lake, Kanada. 18-29.VIII. 1955 rok. 11.139 uczestników z 71 krajów. (ZHP z Kanady).



IX. Sutton Park, Anglia. 1-12.VIII.1957 r. 30.000 uczestników z 80 krajów. (ZHP p.g. Kraju)./Jam. Jubileuszowe/.



mają przede wszystkim na celu, nie współzawodnictwo, ale pokazanie przez każdą narodową delegację skautów, co jest wartościowe i piękne w ich kraju pod względem; kultury, pieśni, tańca, wyczynów sportowych, sztuki skautowej jak również samego budowania i utrzymania obozów skautowych. Z drugiej strony, a jak ważnej, celem Jamboree jest poznanie się wzajemnie uczestników z licznie reprezentowanych tam krajów. Można to ująć w słowach: "Harcercz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza."

A więc, Jamboree to radosne zbiorowisko tysięcy chłopców, którzy przez, zazwyczaj okres dobrego tygodnia starają się nauczyć od swych sąsiadów obozowych nowych gier, nowych piosenek, nowych rzeczy z techniki skautowej.

Od czasów lat poprzednich, kiedy każdy kontygent narodowy skautów, gotował u siebie i sprawował inne czynności gospodarcze, oszczędnie, z postępowaniem nauki na świecie, rzeczy owe odbywają się centralnie.



X. Mt. Makiling, Filipiny. 18-26.VIII.1959 rok. 12.203 uczestników z 44 krajów. (ZHP p.g.K.).

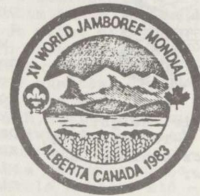


XI. Marathon, Grecja. 1-11.VIII.1963 rok. 14.000 uczestników z 86 krajów. (ZHP p.g.K.).



XII. Ferragut State Park, Idaho., USA. 31.VII.-10.VIII.1967 r. 12.011 uczestników z 105 krajów.

Z tej choćby przyczyny, zapowiadany Światowy Złot w Kanadzie, będzie; nowoczesnym!



4 - 16 lipca 1983 r. Jamboree 1983-go roku odbędzie się na terenie górskim - 1.230 metrów nad poziomem morza lub 4.000 stóp, w parku rowincjonalnym Gór Ska-listych, położony od Calgary 90 km. na zachód, przy autostradzie Nr.1. Miejsce zwane Kananaskis Flats, wynosi 400 hektarów ziemi nadającej się pod taki Złot.





XIII. Asagiri Heights, Japonia. 2-10.VIII.1971. 23.758 uczestników z 87 krajów.



XIV. Lake Mjøsa near Lillehammer, Norwegia. 29.VII.-7.VIII.1975 rok. 17.259 uczestników z 91 krajów.

szpitale oraz wszelkie pojazdy samochodowe oraz motocykle. Jedzenie będzie podawane z licznych, ogólnych kuchni polowych. Będą wystawy; ogólne oraz narodowe org. skautowych itd.

Gospodarzem tego Jamboree jest skauting Kanadyjski choć z urzędu organizuje je Światowy Komitet Skautowy z pomocą Światowego Biura Skautowego.

Jamboree tym, zakończony zostanie oficjalnie Rok Skautowy na świecie.

W Jamboree tym uczestniczyli będą skauci w wieku lat: 13 do 18-tu włącznie. Spodziewane jest przybycia tam 14.000 ich z ponad 80 krajów świata

W programie przewidziane jest otwarcie Jamboree a więc defilada na rodów. Dalej, każdy kontygent narodowy skautów będzie miał okazję pokazania własnych przedstawień narodowych. Wspólnie zorganizowane będą wyjazdy; 1000 skautów każdego dnia do Banff oraz 2000 skautów do Calgary, dla przyglądania się tam zawodom kowbojskim. Czyż nie będą kaplice szeregu wyznań religijnych. Stacje krótkofalowa. Telefony. Telewizja. Filmy. Tradycyjnie już, ukazywał się będzie dziennik Jamboree. Będzie działała poczta i



Estonia



Węgry



Zaraz po zakończeniu tego Jamboree, odbędzie się 29-ta Światowa Konferencja Skautów w terminie od 18 do 22 lipca 1983 roku w Dearborn, Detroit USA. Zadaniem takiej Konferencji jest m.in. przyjmowanie nowych członków-organizacji Skautowych do Świata wej rodziny skautów. Przyjmowanie sprawozdań z pracy: narodowych organizacji Skautowych, komitetów Skautowych, oraz Biura Skautowego. Zatwierdza również Konferencja budżet swej pracy. Dokonuje wyboru członków do swego Komitetu. Wyznacza następne miejsce na swoje Konferencje oraz ustala kraj, w którym ma odbyć się następne Światowe Jamboree Skautów. Konferencja jest najwyższą władzą koordynacyjną pracy skautowej na świecie. Zenon Buczewski

## ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO Hufiec Harcerzy "Warta" w Chicago

### Loteria na tropie

Na 30-lecie redaktora Na tropie, by mógł osiągnąć wymarzony 1000 piątynych prenumerat urządzamy LOTERIE NA TROPIE. Nagrody: I. bezpłatny obóz, II - śpiwór, III. - plecak, IV i V - 1 rok prenum. Warunki: wpiąć prenumeratę do 31.V.1983 i weźmiesz już udział w loterii. Za każdy rok opłaconej prenumeraty/nawet zaległej/ otrzymujesz osobny los. Wpiątę prenumerat przyjmuje Tadeusz TERPIN, 6961 W. Belmont, Chicago, 60634.

Widzicie jak możecie z działać! Tadzui Drogi! Sciskam za to i dziękuję serdecznie.

nasza odtadka



przedstawia Jana Sobieskiego pod Chocimiem, str. ost.-defilada wojsk brandenburskich przed Sobieskim pod Wiedniem / kopia obrazów Wojciecha Kossaka/.

**PAMIĘTAJ**

ŻE KAŻDY, KTO  
CZYTA, NA TROPIE,  
POWINNIEN ZAPŁACIĆ  
PRENUMERATĘ!



SWIATOWA ORGANIZACJA SKAUTEK

## Member Organizations

Argentyna  
Australia  
Austria  
Bahamas  
Bahrain  
Bangladesh  
Barbados  
Belgium  
Benin, People's Republic of  
Bolivia  
Botswana  
Brazil  
Burundi  
Cameroon, United Republic of  
Canada  
Central African Republic  
Chile  
China, Republic of  
Colombia  
Costa Rica  
Cyprus  
Denmark  
Dominican Republic  
Ecuador  
Egypt, Arab Republic of  
El Salvador  
Ethiopia  
Fiji  
Finland  
France  
Gambia  
Germany  
Ghana  
Greece  
Guatemala  
Guyana  
Haiti  
Honduras  
Hong Kong  
Iceland  
India  
Indonesia  
Iran  
Ireland  
Israel  
Italy  
Ivory Coast  
Jamaica  
Japan  
Jordan  
Kenya  
Korea

A gdzie są organizacje skautek narodów ujarzmionych przez Rosję?

Bułgaria  
Czecho - Słowacja  
Estonia  
Litwa  
Łotwa  
Polska  
Rumunia  
Węgry

Zatem uchodźcze organizacje skautowe nie mają prawa do ideałów skautowych !?

Nie jesteśmy organizacjami politycznymi ! Chcemy żyć w wolnym świecie i poznać naszą kulturę narodową !



World Association of Girl Guides and Girl Scouts

Czy nie zasługują na braterstwo skautowe ?

Musimy prowadzić walkę myślową o nasze prawa.

Na XV Jamboree Światowe Skautów, które odbędzie się 4-16.7.1983 w Alberta, Kanada nie będziemy dopuszczeni.

Dlaczego ? ! Przecież skaut w każdym widzi bliźniego a za brata uważa każdego innego skauta

Kuwait  
Lebanon  
Lesotho  
Liberia  
Libya  
Lichtenstein  
Luxembourg  
Madagascar  
Malaysia  
Malta  
Mauritius  
Mexico  
Monaco  
Nicaragua  
Nepal  
Netherlands  
Netherlands Antilles  
New Zealand  
Nigeria  
Norway  
Pakistan  
Panama, Republic of  
Papua New Guinea  
Paraguay  
Peru  
Philippines  
Portugal  
Rwanda  
Senegal  
Sierra Leone  
Singapore  
South Africa  
Spain  
Sri Lanka  
Sudan  
Surinam  
Swaziland  
Sweden  
Switzerland  
Tanzania  
Thailand  
Togo  
Trinidad & Tobago  
Turkey  
Uganda  
United Kingdom  
United States of America  
Upper Volta  
Uruguay  
Venezuela  
Zambia  
Zimbabwe



## Zax karierem Szikszo

Karta mobilizacyjna skierowała mnie do 6 p.s.p. Przemysłu. Otrzymałem przydział jako adiutanta dowódcy batalionu. Wymaszerowaliśmy 8.9.39. z Przemysła i po przygodach wojennych znaleźliśmy się na Węgrzech 21.9.

Na rynku w Korosmózo spotkałem przypadkowo Naczelnika Z. Trylskiego. Dogadaliśmy się, że młodych chłopaków wywozi się z obozów uchodźców, umieści w jednym obozie i zatrudni po harcersku. Przejęliśmy przez Budapeszt Dh Trylski powiadomił telefonicznie Gabora, że jedzie do Balaton Lele. Za dwa dni J. Antalla i Gabor z Trylskim snuli program obozu harcerskiego.

Przy pomocy skautmistrzów węgierskich dra Jozsefa Antalla/wówczas ministra spraw wewn. opiekującego się "meneklitami" - uchodźcami i Doro Gabor, Naczelnika skautów węgierskich Dh Trylski mógł już 1.X. umieścić pierwszych 30 harcerzy w starym, niezamieszkałym pałacu w Somlószló, miejscowości rodzinnej Antalla. Młodzieży przybywało, pałacyk nie mógł jej pomieścić, więc przeniesiono w Szikszo k. Miskolca 20 domków lekko poza miasteczkiem, gdzie urządziliśmy sobie naszą republikę harcerską. Każda klasa pod wodzą harcerza nauczyciela mieściła się w jednym domku. Młodzież czuła się jak w raj.

W Szikszo znalazłem się 1.2.1940 i zabrałem się do organizowania nauki w klasach licealnych. Doro Gabor pomógł mi bajecznie. Przysłuchując się przypadkowo lekcji, zapytał mnie: "czego ci potrzeba ? - "Tekstów, podręczników." - "Daj wykaz." "Skąd je weźmiesz ? Nie martw się". Za kilka tygodni miałem podręczniki. Dziękując mu, pytałem - jakim sposobem ? . Prosto. Księgarz Węgier zwrócił się do Niemca, tamten zdobył je w Polsce - więc je masz.

Szikszo było realizacją szkoły harcerskiej. Każdy z nas wykonywał swoją funkcję zharmonizowaną z życiem szkoły. Zajęcia jak na obozie harcerskim. Młodzież



Klasa II lic z I. Płonka, Wycieczka do Miskolcza  
 Klasa I lic. prof. Gurgul, Nasze harcerki z Gierasieńska  
 Grono nauczycielskie - siedzą: I. Płonka, ks. Chojnacki, dyr.  
 Konieczny, Z. Trylski, Gurgul. Stoją od lewej: Fischer, Flis,  
 Gawroński, Fangret, Imiolczyk, Wilkosz, Kapiszewski za Wilk.  
 Noga B., Stiefel, Kogut, De Colda, Borzęcki



Walice, Duszny, Prokop, Wenzel, Raszka, Nikosiewicz, Imiolczyk  
 Wróblewski, Janiszewski, Kamińska Olga, Płonka, Wilkosz, Ra-  
 czyński, ks. Chojnacki, Nikosiewicz, Organiściak, nauka jazdy,  
 drużyna instruktorska, H. Kapiszewski i Gabor Doro odwie-  
 dzają obóz, Wojtecki ze swym teatrem, Kapisz uczy angielsk.

garneła się do nauki, bo zdobyta matura dawała chłopcom  
możliwość dostania się do podchorążówki. W obozie pano-  
wała radosna atmosfera pracy. Każdy kto tu się dostał pra-  
gął odrobić zmarnowane pół roku od wybuchu wojny.

W październiku w Nagymaros w 1939 łapałem  
się na tym, że mimowoli na spacerze wybierałem się w ok-  
licę szkoły, by usłyszeć gwar i jęgot młodzieży podczas  
przerw. Wówczas dręczyła mnie myśl a co robią moi harce-  
rze w Tarnobrzegu... czy mają jakąkolwiek naukę...

Toteż gdy znalazłem się w Szikszo, ogarnął mnie  
szła praca, by odrobić stracony czas. I tak przeżywali to  
wszyscy... i młodzież... i kadra. Nauczyciele dbali o nau-  
czanie, instruktorzy nie nauczyczający o życie i zajęcia  
internatowe. Każdy z nas cieszył się, gdy wymyślił jakąś  
pomoc naukową, zdobył podręcznik powielił jakieś skrypty,  
zorganizował zajęcia dodatkowe.

Uniwersytet ludowy pod kierunkiem hm B. Nogi  
zatrudniał wszystkich nie objętych programem szkolnym.  
Do prowadzenia gimnazjum i liceum dh Trylski znalazł  
Mieczysława Koniecznego b. dyrektora gimnazjum i liceum  
im. Bergera w Poznaniu. Program ogólny nauczania zatwier-  
dził nam wizytator dr Wład. Dziegiel a wyszukani fachowcy  
mieli program swych przedmiotów "w paluszkach". Poza-  
tem drużyna instruktorska, której miałem zaszczyt przewo-  
dzić "rozwiązywała zawsze wszelkie problemy" zanim u-  
stabilizowała się rada pedagogiczna. Harcerskie pomysły  
zawsze zresztą przeważały.

Szczęśliwie mieliśmy bardzo liczną kadre in-  
struktorską. Harcistrze: Bujok Adolf, Borzęcki Mieczysław,  
Gawroński Jerzy, Imińczuk Wilhelm, Krzewiński Aleksander,  
dr Nikosiewicz Michał, Noga Bronisław, Piechaczek Teodor,  
Płonka Ignacy, Raszka Karol, Wilkosz Edmund, Wyszyński Cze-  
sław, Żakowski Czesław. Podharcistrze: ks. Chowaniec Wład.  
Fangrat Tadeusz, Flis Jan, Fischer Rudolf, Gierasieńska He-  
lena, Hartman Henryk, Iwanek Józef, Kamińska Irma, Mły-  
narczyk Tadeusz, Prokop Jan, Swider Franciszek, Teschner  
Czesław, Tużnik Stanisław. Z KPH prof: Ludwik de Colda, dr.  
Kapiszewski Stanisław, Stiefel Wilhelm, Kogut M.

Każda drużyna realizowała swój program obej-  
mujący: wychowanie fizyczne, przysposobienie wojskowe, kura-  
jostwo, wycieczki, kursa języków obcych:  
francuski, angielski, węgierski, pielęgnacja ogródka, zdoby-  
wanie stopni i sprawności; Ogni ska z gawędami  
i były popularne. Żywy dziennik podawał wia-  
domości zbierane z nasłuchu radiowego.

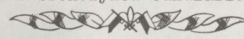
Dobre zaopatrzenie w narzędzia pozwalały  
zatrudnić pożytecznie wszystkich. W gronie instruktors-  
kim marzyliśmy o podobnie urządzonych szkołach w powo-  
jennej Polsce prowadzonych metodą harcerską.

Tymczasem ogniskowaliśmy wysiłek na wyrów-  
naniu indywidualnych braków poszczególnych uczniów,  
by nadrobić stracony czas od opuszczenia domu rodzinne-  
go i szkoły. Nauczanie odbiegało od ustalonych szab-  
lonów. Wszystkie poczynania były ożywione hasłem s i u -  
b a P o l s c e. Pełna realizacja prawa harcerskiego  
obowiązywała wszystkich. Toteż przyjęliśmy z pewnym o-  
burzeniem uchwałę Naczelnego Komitetu o t. zw. "dyspensie  
od 10 punktu prawa" zezwalającej na picie wina i pale-  
nie. Wysłaliśmy w tej sprawie naszą opinię do Komitetu.  
Uważaliśmy, że w warunkach, w jakich znaleźli się bracia  
harcerze w Kraju, nas obowiązuje większy wysiłek a nie  
dy pensa.

Miewaliśmy częste wizyty gości węgierskich  
i polskich. Kontakty z miejscowym społeczeństwem oraz  
węgierską młodzieżą skautową były serdeczne i pilnowa-  
liśmy się, by nie przynieść ujemy imieniu polskiemu.

Do końca maja ewakuowaliśmy wszystkich nad-  
ających się do służby wojskowej. Po msturze i pożegnaniu  
ognisku wyruszyłem w nocy o 2ej "na wycieczkę - kiran-  
dulasz Pesztre". W plecaku miałem Węgra na dworcu przemy-  
ski, lornetkę, 50 naboju i udając Węgra na dworcu przemy-  
ciem to do przyjaciela czekającego na mnie. Bezpiecz-  
nie wróciłem po chłopaków, których "kogut" /policjant z  
pióropuszem/ wykiwił jako Lengyelek. Pokazałem mu oficjal-  
ną przepustkę, że jedziemy zwiedzać Budapeszt, zapytał:  
Az utan Francjo? Zorientowałem się, że nie hitlerowiec,  
bo i tacy się trafiali, odpowiedziałem: możliwe - wojna.  
Fuścił nas życząc dobrej przygody. Oczywiście że ogląd-  
naliśmy Budapeszt, otrzymaliśmy "lewe" paszporty i do gran-  
icznej obozu nad Drawą a stamtąd do Zagrzebia.

W Zagrzebiu młodych skierowano do Syrii  
a mnie do Splitu z przeznaczeniem do Francji. Dojecha-  
łem do Splitu 9.6.40, ale ponieważ Benito wypowiedział  
wojnę 10.6. siedziałam w Policie półtora miesiąca na  
dzikiej plaży lub wędrując pogórkach okolicznych  
z hm Karolem Mrózkim, przyjacielem z Cieszyna. Po  
dwa miesiące okrężną drogą przez Bułgarię, Turcję aż  
Ankarę, Mersynę zawiąnałem Warszawą w Haifie 17. IX. 1940.  
Wszystkich Szikszończyków odnalazłem w Brygadzie Har-  
packiej.



hm I. Płonka.





Defilada wojsk brandenburskich przed Sobieskim  
pod Wiedniem



Rok XXXVI.  
Num. 5 - 6.

M a j  
Czerwiec  
1 9 8 3.

*Na tropie*

Miesięcznik młodzieży harcerskiej wydaje Naczelnictwo ZHP poza granicami Kraju  
Redaktor od 1953 r. hm Ignacy Piłonka, 30 Anson Rd. London N.W. 2, 3UU England.  
Adres redakcji i administracji Na tropie 30 Anson Rd. London NW2 3UU England.

**K o l p o r t a ż**  
Ameryka - dz. h. T. Terpin 6961 W. Belmont Ave, Chicago 60634, U.S.A.  
Australia - hm St. Janus 31 St. Hubert Rd. EAST IVANHOE, VICTORIA 3079.  
Francja - hm Leon Kosmala 4 rue Beglin, 57000 METZ, FRANCE.  
Kanada - hm Andrzej Mahut 25 Ridge Point Cre. TORONTO M6M 2Z7 ONTARIO.  
W. Brytania - hm L. Kliszewicz 7 Bridgford Rd. West Bridgford, Nottingham NG2 6AN.

Warunki prenumeraty - roczna : W. Brytania 4 funty, Francja 50 fr  
St. Zjednoczone, Australia, Kanada po 8 dolarów.  
Czeki pocztowe wypełniać: Na tropie, Polish Boy Scouts and Girl Guides Assn.

